

## KORZENIE NIEPOKOJU

### Część I: Przegląd

Pewien pastor opowiedział fascynującą historię o wizycie w starym forcie rdzennych Amerykanów w północnowschodniej części stanu Nowy Jork. Fort znajdujący się na odludziu wciąż był zachowany w dość dobrym stanie. Na tym terenie od wieków mieszkali amerykańscy Indianie. Fort jest odwiedzany co roku przez tysiące turystów. Pastor zapytał przewodnika, czy turystom udaje się znaleźć groty indiańskich strzał. Przewodnik uśmiechnął się i odpowiedział:

- Owszem, zdarza się znajdować takie groty w pobliżu głównej bramy fortu, tam gdzie pan właśnie stoi.

Pastor zastanawiał się, jak to możliwe. Dziesiątki ludzi przechodziły tędy każdego dnia. Dlaczego większość z nich nie znajduje tak cenionych grotów? Przewodnik wyjaśnił, że groty są ukryte pod warstwą pylistego gruntu. Najlepszą porą, by je znaleźć, jest pora wiosennych roztopów, kiedy topniejący śnieg zmywa ziemię. Groty tkwią w ziemi przez cały czas, ale w odpowiednich warunkach zostają odsłonięte.

W lekcji tego tygodnia, zatytułowanej „Korzenie niepokoju”, będziemy studiować postawy, które często pozostają niewidoczne, a ujawniają swoją ohydę tylko od czasu do czasu. Postawy takie jak pycha, egoizm, niezdrowa ambicja i obluda często obciążają chrześcijan i udaremniają nasze świadectwo. Apostoł Paweł wzywa nas, byśmy pilnie dbali, „żeby nikt nie pozostał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń rosnący w górę, nie wyrządził szkody i żeby przezeń nie pokalało się wielu” (Hbr 12,15). Korzenie zła tkwią w sercu każdego z nas. Te korzenie, jeśli się z nimi nie uporamy, wypuszczają pędy i przynoszą złe owoce. W tym tygodniu zbadamy uważnie niektóre z tych korzeni niepokoju i spróbujemy się dowiedzieć, jak je rozpoznać, a następnie, dzięki łasce Bożej, wyrwać z naszego serca.

### Część II: Komentarz

Na pierwszy rzut oka słowa Jezusa zapisane w Mt 10,34-39 mogą się wydawać dziwne. Skoro Jezus jest Księciem Pokoju, dlaczego powiedział, że nie przyszedł przynieść pokój na Ziemię, ale miecz (Mt 10,34)? Dlaczego zapowiedział, że „staną się wrogami człowieka domownicy jego” (Mt 10,36)? Dlaczego powiedział: „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien” (Mt 10,37)? Należy tu uwzględnić trzy istotne czynniki. Jezus chciał, by Jego wyznawcy zrozumieli, jaka jest cena uczniostwa. Kiedy człowiek przyjmuje Chrystusa i decyduje się iść za Nim, diabeł wpada w złość. Nie powinniśmy być zaskoczeni sprzeciwem wobec ewangelii. Wypowiedzieliśmy wojnę szatanowi i uczestniczymy w walce przeciwko wszystkim siłom piekła. W tych wersetach Jezus wskazuje, że pokój, prawdziwy pokój, jest możliwy wtedy, kiedy podążamy za nim w tej walce. Liczą się lojalność i wierność. Choć Jezus pragnie, byśmy szanowali naszych bliźnich, to jednak Jemu mamy być wierni ponad wszystko. Pokój napelnia nasze serce, kiedy oddajemy Chrystusowi najważniejszy miejsce w naszym życiu i mamy pewność Jego obecności.

### Uniżenie Chrystusa.

Apostoł Paweł podaje jeden z najgłębszych i najbardziej rozwiniętych opisów uniżenia Chrystusa w całym *Piśmie Świętym*. Niektórzy teolodzy nazywają ten opis „kaskadą miłości Bożej”. W Flp 2,5-7 Paweł mówi: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w *postaci Bożej*, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz *wyparł się samego siebie*, przyjął *postać sługi* i stał się podobny ludziom”. Zwróć uwagę na przeciwieństwo między tymi dwoma wyrażeniami - „postać Boża” i „postać sługi”. Greckie słowo przetłumaczone jako „postać” to *morfe*, tłumaczone jako „esencja” [czegoś] i „natura” [czegoś, kogoś]. Jezus był równy Ojcu w samej swojej esencji, naturze. Istniał On wraz z Ojcem od wieczności jako równy i współwieczny. „Wyparł się samego siebie” czyli dosłownie „opustoszył siebie” z przywilejów i właściwości kogoś równego Bogu i stał się człowiekiem. Nie tylko to, ale stał się najbardziej uniżonym z ludzi - sługą, i to pokornym, posłusznym. Jako pokorny, posłuszny sługa umarł na krzyżu najstraszniejszą śmiercią. Jezus, nasz wieczny Pan, wszechmocny Stwórca, któremu wszyscy winni są służbę, stał się sługą wszystkich. Życie Jezusa wyraźnie ilustruje fakt, iż ofiarna służba prowadzi do pokoju i trwałej radości.

Życie Chrystusa pełne ofiarnej służby z miłości do ludzi jest przeciwieństwem postawy dwóch braci, o których Jezus opowiedział w Łk 12,13-31. Ci dwaj egoistyczni młodzi ludzie toczyli spór o dziedzictwo po ojcu. Przyszli do Jezusa i poprosili Go o rozstrzygnięcie sporu. Jezus odmówił mediacji, wyraźnie wskazując, że prawdziwy pokój i radość płyną z ofiarnego dawania, a nie grabienia do siebie. Prawdziwie szczęśliwi stajemy się działając dla szczęścia innych, a nie manipulując bliźnimi dla własnej korzyści.

### Ambicja i pycha a sedno chrześcijaństwa.

Podczas ostatniej wieczerzy, w jednym z najważniejszych momentów dziejów ludzkości, uczniowie nadal spierali się, który z nich jest najważniejszy w królestwie Bożym. W przeddzień wydania i męki Chrystusa oni

nadal spodziewali się, że założy On ziemskie królestwo, a skoro tak, to każdy z nich chciał być w tym królestwie wyżej od innych. Historia zapisana w Mt 20,20-28 ukazuje sedno tego, czym jest prawdziwe chrześcijaństwo. Z mocą opisuje sens tego, co znaczy być wyznawcą Chrystusa.

Oto tło tej historii. Jezus zmierzał do Jerozolimy po raz ostatni. Nieskutecznie usiłował wyjaśnić swoim uczniom, że wkrótce zostanie odrzucony, fałszywie oskarżony, osądzony i ukrzyżowany. Z jakiegoś powodu ich założenia dotyczące Mesjasza nie pozwalały im zrozumieć prawdziwej natury Jego misji. To, co Jezus im mówił, filtrowali przez błędne poglądy o ziemskiej wielkości, którymi nabili sobie głowy. Ich oczekiwanie dominacji w nowym królestwie i świeckiej wielkości stanowiły podstawę prośby matki Jakuba i Jana w Mt 20,20-21.

„Rzecz mu: Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli jeden po prawicy, a drugi po lewicy twojej w Królestwie twoim” (Mt 20,21).

Jakub i Jan wraz Piotrem stanowili najbliższy krąg uczniów Jezusa. Byli Jego najbliższymi współpracownikami. Jednoznacznie zinterpretowali słowa Jezusa: „Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy posłżićie za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich” (Mt 19,28).

Czy nie logicznie Jakub i Jan sądzili, że skoro Jezus zmierza do Jerozolimy, by założyć swoje wieczne królestwo, to oni bardziej niż ktokolwiek inny zasługują, by zasiadać najbliżej Jego tronu? Przecież byli najbliżej Niego podczas Jego służby. Byli Jego powiernikami, najbliższymi wyznawcami. Wierzyli, że zasługują na zaszczytne i uprzywilejowane miejsca.

Inni uczniowie byli najwyraźniej zniesmaczeni próbą Jakuba i Jana załatwienia sobie pierwszych miejsc w królestwie. Odpowiedź Jezusa jest ponadczasowa. Ukazuje sedno autentycznego chrześcijaństwa. Jezus przywołał uczniów do siebie i powiedział: „Wiecie, iż książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie. Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym. Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służył” (Mt 20,25-28).

Zasadą tego świata jest zagarnianie dla siebie. Zasadą królestwa Chrystusa jest dawanie. Zasadą świata jest wywyższanie siebie. Zasadą królestwa Chrystusa jest ofiarowanie siebie. Zasadą świata jest skupianie uwagi na sobie. Zasadą królestwa Chrystusa jest baczenie na innych dla ich dobra. Jezus wiedział, co dzieje się w umysłach uczniów, więc odwołał się do sedna chrześcijańskiego życia. Na tym świecie - powiedział - za wielkich uchodzą ci, którzy mają władzę nad innymi. Tacy wielcy ludzie są panami życia i rozkazują innym, a ci spełniają ich rozkazy. Na jedno słowo inni służą im i troszczą się o ich potrzeby. Człowiekiem tego świata był rzymski namiestnik obdarzony władzą i bogactwem. Był nim możny posiadacz niewolników, bogaty kupiec wysyłający swoje karawany na szlaki handlowe czy właściciel ziemski. Świat uważa takich ludzi za wielkich, ale w ocenie Chrystusa tylko służba dla bliźnich jest tytułem do wielkości, bo wielkość nie mierzy się rozkazowaniem, ale działaniem dla dobra innych. Na tym polega radykalny charakter chrześcijaństwa odwracającego do góry nogami standardy świata. Taki jest chrześcijański system wartości.

„W królestwach tego świata pozycja oznacza wywyższenie. Wydawało się, że naród istnieje ku pożytkowi klas rządzących. Wpływ, bogactwo, wykształcenie były środkami służącymi przywódcom do sprawowania kontroli nad masami. Klasy wyższe miały myśleć, decydować, cieszyć się i rządzić; niższe — słuchać i służyć. Religia, podobnie jak wszystkie inne rzeczy, stała się narzędziem władzy. Od ludzi oczekiwano wiary i praktyki zgodnych z nakazami przełożonych. Prawa człowieka do samodzielnego myślenia i działania przestały być uznawane. Chrystus ustanowił królestwo oparte na zupełnie odmiennych zasadach. Nie wzywał ludzi do sprawowania władzy, lecz do służenia, tak aby silni mogli podźwignąć ciężary spadające na słabych. Siła, stanowisko, talent, wykształcenie zwiększały obowiązki posiadaczy tych cech na rzecz służenia bliźnim” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 406).

### **Część III: Zastosowanie**

Kiedy rozmyślamy o Jezusie, zostajemy przemienieni. Stajemy się podobni do Tego, którego podziwiamy. Zostajemy przemienieni na Jego podobieństwo, kiedy przyglądamy się Jego łasce, miłosierdziu, współczuciu i dobroci opisanych w Jego Słowie. Jego ofiarne życie inspiruje nas do odwrócenia uwagi od samych siebie i zwrócenia jej na innych w trosce o ich dobro. Ktoś słusnie powiedział: „Człowiek zawinięty w samego siebie to bardzo mała paczuska”. Aby wzmocnić wrażenie lekcji tego tygodnia, wykonaj praktyczne zadania:

- W osobistej modlitwie prosz Boga, by pomógł ci dostrzegać ludzi potrzebujących pomocy w twoim otoczeniu.

- Kiedy Duch Święty wskaże ci taką osobę, zapytaj Boga, co możesz uczynić, by przyjść z pomocą. Być może potrzeba będzie prosta, taka jak zaproszenie starszego sąsiada na kolację, zaopiekowanie się dziećmi samotnej matki, pocieszenie osoby cierpiącej na nieuleczalną chorobę, pomoc dla młodej osoby przeżywającej trudności czy korepetycje dla dziecka mającego trudności w nauce.

- Podejmij decyzję, iż poświęcisz czas, by nieść pomoc potrzebującym. Niosąc błogosławieństwo innym, sam doświadczysz błogosławieństwa ponad miarę.